

## Pod Honem

писаłaś w liście ze kiedyś zabierzesz  
Pod Hon gdzie twój świat namiot rozbił  
wiatr mgłę jesienną nareszcie rozwieje  
zmęczony wędrówką znad połonin

pochyla się drzewa gdy słów kilka padnie  
o jutrze co miało być w niebie  
wiarę przyszło zamknąć na dnie  
szklanki pustej – od kiedy – nie wiem

ref. obiecałaś mi o Bieszczadach sny  
i noc której braknie pieśni  
obiecałaś mi o Bieszczadach sny  
deszcz pamiętnik na szybach kreśli

писаłaś przecież ze miesiąc zaczekam  
autobus nareszcie dojedzie  
a tu listopad z zimna aż szczęka  
dokąd mnie dzisiaj powiedzie

czy ponad lasy nad zapomnienie  
mgłę tak jak zawsze siwą  
czy też Pod Honem znów się rozkleję  
wspomnieniami rozcieńczę piwo

ref.